GAZETA USTROŃSKA

MUZYKA ŹRÓDEŁ

CZANTORIA UPHILL RACE

GRAŁA A-KLASA

Nr 33 (979) **19 sierpnia 2010 r.** **2 zł** (w tym 0% Vat) Nakład: 1400 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

W tym roku baraniny nie zabrakło. O Mistrzostwach w Podawaniu Baraniny piszemy na str. 8-9. **Fot. W. Suchta**

GOSPODARSTWO NA SZCZYCIE

Rozmowa z Katarzyną i Henrykiem Greniami, gazdami tegorocznych dożynek. Państwo Greń prowadzą gospodarstwo położone w górach, na przełęczy Beskidek.

Gospodarstwo jest odziedziczone czy państwo sami je założyli?
To jest wszystko moja ojcowizna. Z dziada pradziada, tutaj w tym miejscu. Ale żeby z gospodarstwa żyć, to tego tu jest teraz za mało, wszystko to głównie użytki zielone. Ja jeszcze dorabiam w zakładzie, a zimą organizuję kuligi do Dobki. Z kolei za dużo zwierzyny leśnej, dzikiej w tych terenach, żeby opłacało się jakieś zboże hodować. Ponadto mamy tu kilka sztuk bydła na mleko, na

(cd. na str. 2)

DNI USTRONIA

20.08 **godz. 7.00** Otwarcie Ustrońskigo Torgu, *plac targowy*
godz. 17.00 Pokazy strażackie, *Rynek.*
godz. 18.30 XII Autowir o Puchar Burmistrza, *Rynek.*

21.08 **godz. 14.00** Jarmark Ustroński, *Rynek.* Wystąpią: „Echo Adwentu", „Jabłonków", promocja płyty z miast partnerskich. Koncert zespołu z Neukirchen Vluyn, Trzy Ofiary Drogi do Europy – kabaret.
godz. 19.30 XX Bieg Romantyczny, *ul. Nadrzeczna.*

DOŻYNKI USTROŃSKIE

22.08 **godz. 8.30 i 10.30** Nabożeństwa w kościele ewangelicko-augsburskim.
godz. 9.00 Msza Dożynkowa w kościele rzymskokatolickim św. Klemensa.
godz. 12.00 Wystawa Drobnego Inwentarza, *boisko za Muzeum Ustrońskim.*
godz. 14.00 Korowód Dożynkowy
godz. 15.00 Obrzęd Dożynkowy, *amfiteatr.*
godz. 16.00 Koncert Dożynkowy DER „Równica"
godz. 17.30 Festyn Dożynkowy, *Park Kuracyjny.*

GOSPODARSTWO NA SZCZYCIE

(cd. ze str. 1)

swoje potrzeby. W górach gospodarowanie zanika.

Czy razem z sąsiadami organizowaliście Państwo jakieś zabawy po zbiorach?

Teraz mniej, już nie, bardziej te tradycyjne na jesień, w listopadzie. A kiedyś, jak jeden drugiemu pomagał, to zdarzało się, że siedzieli wszyscy razem.

W jaki sposób kiedyś uczestniczyliście Państwo w dożynkach?

Można powiedzieć, że na dożynki idzie się u nas tradycyjnie. Ojciec wprawdzie gazdą nie był, ale jeździł w korowodzie, w scence z klocem drewna, tartaczką, później z pługiem, a potem my z wozem drabiniastym kilka lat. Za kawalera się jeździło, potem, jak już żonę poznałem, to razem z nią. Żona chodziła ze snopem za panny, dawnymi czasy. Jak jeszcze wujek jeździł, to razem z kuzynką. I teraz nas tak – załatwili, że zostaliśmy gazdami.

A myślała Pani wtedy, jakby to było?

Raczej się nie zastanawiałam. A teraz wszystko mi się tam bardzo podoba, suknia jest naprawdę ładna, tylko nie wiem, czy założę na głowę ten czepiec!

Jak państwo zareagowali na wieść o tym, kim są gazdowie dożynek w tym roku?

K. i H. Greniowie. **Fot. W. Suchta**

Już kilka lat z kolei mówili nam, że właśnie my zostaniemy gazdami, że na nas przyjdzie kolej, tak nas stopniowo z tym oswajali. Kiedy już się w tym roku nie dało wymigać, wzięliśmy to, można powiedzieć, świńskim targiem – coś za coś.

To znaczy?

Widzi pani, tak się tu daleko mieszka, jakie są drogi. Teraz, kiedy była powódź, to ten potok, przez który się do nas przejeżdża, zalał wszystko w dolinie. Dzieci do szkoły nie chodziły, jedynie ciągnikiem można było przejechać na początku. Ale potem też nawet nie tym, bo nie wiadomo, co tam pod spodem, pod wodą mogło się znajdować. Autem osobowym nie było szans. A teraz obiecali, że mostek w końcu nam wykonają. Odczuliśmy tę powódź – może nie tak, jak działo się gdzieś dalej w Polsce, ale jednak.

Jak się tutaj żyje na co dzień?

W zimie paskudnie – bardzo ciężko się tutaj dojeżdża, a wyżej jeszcze są gospodarstwa, to tam już w ogóle źle, bo nie odśnieżają. Bywają poważne zawieje, to ludzie są uwięzieni w domach. Tutaj jeszcze nie jest najgorzej, sytuacja poprawia się stopniowo od dwóch, trzech lat, bo kiedyś to my sami musieliśmy odśnieżać drogę. Chociaż mieszkamy w Ustroniu mieście, na ulicy - bo tu jest ulica, z adresem. Spadnie śnieg, to choć się przejedzie pługiem, tego za chwilę nie widać, znowu zasypane. Jak jest susza, to z kolei borykamy się z brakiem wody na tej wysokości. Trzeba dowozić wodę z dołu, oszczędzać.

Korzystacie Państwo z dostępnych funduszy europejskich?

Są dopłaty do pól, i z tego korzystamy. Do tego trzeba było napisać i złożyć wniosek, w czym pomogli nam urzędnicy z biura doradztwa przy Urzędzie. Jesteśmy w górach, warunki ciężkie, ale dopłaty dostajemy jako gospodarstwo miejskie. Ustroń, też podczas dożynek, stawia bardziej na turystów. Potem z tych turystów zresztą wszyscy korzystamy.

Nie myślicie jednak Państwo, żeby się przenieść na dół?

A, to nie. Nas w ogóle nie ciągnie, żeby żyć gdzieś w mieście. Jak już tu człowiek od dziecka jest, to nie ma problemu, żeby mieszkać w takim miejscu. Wiadomo, że trudniej jest na przykład robić zakupy, potem je tutaj dostarczać, przywozić niezbędne rzeczy. Ale jesteśmy nauczeni. My do miasta pojedziemy, pochodzimy pół dnia i już mamy dosyć, chcemy wracać.

Syn też chce tutaj zostać?

Syn tak, Grześ chce przejąć gospodarstwo. On to tylko do szkoły i do domu – tak że następca jest, jest dla kogo to trzymać i tu robić. Może kiedyś zostanie nawet gazdą, jak ojciec? Bo dożynki to coś, co będzie jeszcze długo, jak jest od wielu lat. Chociaż kiedyś, jak pamiętamy, odbywały się w ostatnią niedzielę sierpnia. Teraz, kiedy robi się je wcześniej, przyjeżdża znacznie więcej ludzi.

Ustroń, odkąd zmienił się jego herb, będzie się bardziej kojarzył z rolnictwem.

Przedtem to się kojarzył z miastem, z uzdrowiskiem. Wszystkie pola, które kiedyś były w Ustroniu, poszły pod bloki, osiedla, domy wczasowe. Kiedyś cały Manhatan, Zawodzie, Hermanice, na tamtych terenach wszędzie coś było uprawiane, wszędzie były pola - potem wyprzedane pod zabudowę.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Maria Kulis**

---

to i owo z okolicy

Piętnaście lat temu wydarzeniem było pojawienie się na liniach miejskich w Cieszynie autobusów z katalizatorami. MZK mogło pochwalić się wtedy ośmioma takimi pojazdami.

* * *

Związkowcy z „Polifarbu" w Cieszynie na początku ubiegłego tygodnia zorganizowali pikietę, by zaprotestować przeciwko niesprawiedliwym podwyżkom płac. W przypadku braku porozumienia z zarządem firmy, zapowiadają akcję strajkową.

* * *

Kościół katolicki pw. Dobrego Pasterza w Istebnej Centrum stanowi turystyczną atrakcję. Wnętrze świątyni pokrywają malowidła ścienne wykonane przez Jana Wałacha i wypełniają rzeźby zrobione przez członków rodziny Konarzewskich. Tworzą one wspaniały klimat duchowej i materialnej kultury istebniańskich górali. W planie jest wydanie mini przewodnika po istebniańskiej świątyni.

* * *

Utrzymuje się wysoki kurs czeskiej korony. Dla Polaków robienie zakupów w Czeskim Cieszynie jest coraz mniej opłacalne. Czesi mają za to prawdziwy raj po polskiej stronie. To oczywiście cieszy handlujących na cieszyńskich targowiskach i w sklepach. Teraz przebojem są ogórki, a po wakacjach można spodziewać się kolejnego czeskiego najazdu po wiklinę.

* * *

Po województwach śląskim, opolskim i małopolskim prowadzi „Szlak architektury drewnianej". Oznakowany jest tablicami, które, w naszym regionie, stanęły obok kościołów w Kaczycach, Kończycach Wielkich, Zamarskach, Nierodzimiu, Wiśle Głębcach, na Kubalonce i przy drewnianej Chacie Kawuloków w Istebnej.

W minioną sobotę otwarty został turystyczny Szlak Habsburgów na terenie Wisły. Jego blisko 20-kilometrowa trasa (w jedną stronę) prowadzi sprzed pałacyku myśliwskiego (obecnie siedziba PTTK) na Zadni Groń (zameczek, kaplica, wylęgarnia pstrągów) i Baranią Górę (leśniczówka i kapliczka). Szlak można przejść etapami, a mapę otrzymać w wiślańskim PTTK.

* * *

Od początku sierpnia w Cieszynie trwa kolejna edycja Letniej Szkoły Języka, Literatury i Kultury Polskiej. Udział bierze ponad dwustu obcokrajowców i polonusów. **(mark)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Aleksandra Barbuletis z Ustronia i **Kamil Bolek** z Ogrodzonej
Joanna Bieniek z Ochab Wielkich i **Tadeusz Cichy** z Ustronia
Katarzyna Garba z Ustronia i **Piotr Bebkot** z Ustronia
Jolanta Śliwka z Ustronia i **Iwo Leśnik** z Zabrza
Aneta Gracka z Katowic i **Norbert Janik** z Ustronia
Izabela Puchowska z Ustronia i **Adrian Bazior** z Cieszyna
Kinga Kościałek z Ustronia i **Idnei Antonio Da Cruz Gomes** z Ustronia

* * *

WYSTAWA W BIBLIOTECE

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu zaprasza na wystawę fotografii Jana Wiechy (ucznia Szkoły Podstawowej nr 1). Prace można oglądać do 15 września w Czytelni MBP.

* * *

POKOLENIE 24

Jeżeli chcesz żyć w prawdziwej wolności... Jeżeli pragniesz, aby Twoje życie było pełne pasji... Jeżeli chcesz, aby przygoda Twojego życia się rozpoczęła... PRZYJDŹ!!!

W sobotę, 11 września 2010 roku, w godz. 10.30-17.00 – odbędzie się kolejna (siódma już!) Konferencja dla młodych dorosłych POKOLENIE 24 w Hotelu Gołębiewskim w Wiśle, której organizatorem jest Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja w Ustroniu. Tematem przewodnim jest: MIŁOŚĆ – to żar ognia to płomień Pana (Pnp 8:6). Po Konferencji w godz. 18.00-20.00, zapraszamy na koncert grupy Pokolenie 24, na który wstęp jest wolny. Więcej informacji oraz zgłoszenia na Konferencję na stronie internetowej: www.pokolenie24.misja.org.pl. Liczba miejsc ograniczona.

* * *

UTRUDNIENIA W RUCHU

W związku z Powiatowymi Dożynkami, które odbędą się na terenie miasta 22 sierpnia, wystąpią lokalne utrudnienia w komunikacji samochodowej. Ulice, którymi przebiegać będzie korowód dożynkowy, zostaną całkowicie wyłączone z ruchu drogowego. Na potrzeby ustawienia korowodu, w godz. 13.00 do 14.30 – ulica Kuźnicza i Źródlana na odcinku od skrzyżowania z ul. Skoczowską do skrzyżowania z ul. Leśną. W związku z powyższym zamknięte zostaną również automatycznie ul. ul. Sportowa, Belwederska, Liściasta i Kamieniec. Wyłączenie całkowite z ruchu drogowego na potrzeby trybuny honorowej oraz parkingu dla sprzętu rolniczego uczestniczącego w korowodzie, dotyczyć będzie również całych odcinków ul. ul. Hutniczej i Parkowej z przyległymi do nich parkingami, w godz. 7.00 – 18.00. Na potrzeby parkingów dla samochodów osobowych w godz. 7.00 – 18.00, wydzielony zostanie również z ogólnego dostępu, parking przylegający do palisady małej sceny na rynku miasta, od strony ul. Brody.

Przewidywany czas okresowego wyłączenia odcinka na terenie miasta Ustroń z ruchu drogowego, na czas przejazdu korowodu dożynkowego to godz. ok. 14.00 do ok. 15.30 od skrzyżowania ul. Kuźniczej z ul. Skoczowską, dalej ul. Daszyńskiego, 3 Maja, do skrzyżowania z ul. Hutniczą. Czas zamknięcia trasy może ulec zmianie, w zależności od czasu wjazdu pierwszej scenki korowodu na ul. Skoczowską. Otwieranie ruchu drogowego na zamkniętym odcinku odbywać się będzie sukcesywnie, po czasie przemieszczenia się po trasie ostatniej scenki korowodu i jej zjazdu w ul. Hutniczą. **(mk)**

TANIOCHA U JADZI
Zapraszamy CENY: 2, 3, 4, 5 złoty
Ustroń, ul. Konopnickiej 15D

KRONIKA POLICYJNA

12 VIII 2010 r.
O godz. 8.35 pracownicy sklepu Lidl zatrzymali mieszkankę Goleszowa, która dokonała kradzieży damskich bodów.

12 VIII 2010 r.
Około godziny 9.30 z terenu zakładu przy ul. Sportowej skradziono chłodnice miedziane.

12 VIII 2010 r.
O godz. 13.05 pracownicy sklepu Lidl zatrzymali mieszkańca Ustronia, który dokonał kradzieży 1 pary podkolanówek.

12 VIII 2010 r.
O godz. 13.40 na stacji przy ul. Katowickiej do samochodu zatankowano benzyny za kwotę 200 zł. Kierowca odjechał, nie płacąc za paliwo.

13 VIII 2010 r.
O godz. 9.40 pracownicy sklepu Lidl zatrzymali mieszkankę Ustronia, która dokonała kradzieży artykułów spożywczych za kwotę 30 zł.

13 VIII 2010 r.
Około godziny 14.00 w sklepie przy ul. Daszyńskiego nn. osoby wykorzystując nieuwagę sprzedawcy, z szuflady kasowej skradły pieniądze.

* * *

Przy kradzieżach sklepowych, często spotykamy się z sytuacją, w której jedna lub kilka osób stara się odwrócić uwagę sprzedawcy. Starają się go absorbować różnymi prośbami np. pokazania towaru z dala odmiejsca, w którym przechowywane są pieniądze. Gdy sprzedawca idzie pokazać towar, inna osoba dokonuje kradzieży. Nie sugerujmy się wiekiem, wyglądem, jak również tym, iż może to być dziecko. Zawsze przed odejściem od kasy dobrze ją zabezpieczmy, a unikniemy kradzieży.

13 VIII 2010 r.
Z garażu przy ul. Stawowej w Ustroniu skradziono spawarkę MIGOMAK w obudowie czerwono - czarnej z butlą w kolorze siwym.

14 VIII 2010 r.
O godz. 11.10 pracownicy sklepu Lidl zatrzymali mieszkańca Chorzowa, który dokonał kradzieży 1 butelki wódki Bols.

STRAŻ MIEJSKA

9 VIII 2010 r.
Udzielano pomocy przy zabezpieczaniu miejsca wypadku na skrzyżowaniu ulic Katowickiej i Cieszyńskiej.

9 VIII 2010 r.
Interweniowano przy ul. Polańskiej, w sprawie niewłaściwej opieki nad koniem. Właściciel podczas rozmowy z funkcjonariuszami obiecał poprawić swoje zachowanie.

9 VIII 2010 r.
Interweniowano w sprawie psa rasy owczarek niemiecki, potrąconego przy ul. Katowickiej. Zwierzę nie przeżyło wypadku, zostało odwiezione do utylizacji przez pogotowie sanitarne.

10 VIII 2010 r.
Interweniowano przy ul. Papiernia, w sprawie złych warunków trzymania psa.

10 VIII 2010 r.
W okolicy u. Sztwiertni doszło do zanieczyszczenia drogi gliną. Podczas interwencji Straży ustalono sprawcę i nakazano mu sprzątnięcie jezdni, co zostało wykonane.

12 VIII 2010 r.
Wspólnie z pracownikiem MOPS wyjechano na ul. Równica, aby towarzyszyć podczas wywiadu środowiskowego.

13 VIII 2010 r.
Wspólnie z pracownikiem Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta przeprowadzono kontrolę wywozu nieczystości ciekłych z nieruchomości przy ul. Sosnowej.

13 VIII 2010 r.
Interweniowano na os. Manhatan po otrzymaniu zgłoszenia o dwóch padniętych kotach. Pogotowie sanitarne zabrało zwierzęta do utylizacji. **(mk)**

LIVE MUSIC CLUB
Angel's
Serdecznie zapraszamy na letnie koncerty do ogródka kawiarni Sissi!
MUZYKA NA ŻYWO!
18 września, godz. 21
Impreza jakiej jeszcze nie było!
5 urodziny Angel's!
We will funk you up!
NIE MOŻE CIĘ TO OMINĄĆ!
szczegóły już wkrótce."
Ustroń, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowo-usługowa
Ustroń ul. Sportowa 7
tel. 33/ 854-28-91, 606-129-355

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarstwo
mea travel
oferty LAST MINUTE
Zapraszamy
poniedziałek - piątek 9.00 - 19.00
sobota 9.00 - 14.00
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

Kazanie wygłosił ks. A. Sapota. **Fot. W. Suchta**

PRZEDMURZE

15 sierpnia obchodziliśmy Dzień Wojska Polskiego. Tego samego dnia w Kościele katolickim obchodzona jest uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a także Matki Boskiej Zielnej. Mówił o tym podczas uroczystej mszy w kościele pw. św. Klemensa proboszcz ks. kanonik Antoni Sapota. Msze uświetniły poczty sztandarowe wszystkich jednostek OSP oraz Szpitala Reumatologicznego. W kazaniu ks. A. Sapota powiedział m.in. nawiązując do bitwy warszawskiej sprzed 90 lat:

- To zwycięstwo było nie tylko obroną Warszawy, nie tylko obroną Polski, ale obroną całego cywilizowanego ówczesnego świata. Podkreślam słowo cywilizowanego, bo było to uderzenie na wszystkie te kraje, które w pewien sposób były juz przygotowane, ażeby przyjąć myśl komunistyczną. Anglia i Niemcy w swoich ruchach społecznych chciały doprowadzić do władzy komunistycznej. Dlatego Lenin mógł powiedzieć, że Polska to próg, po którym trzeba przejść. Dziękując Bogu za tamto zwycięstwo możemy porównywać je do wielu innych zwycięstw, gdy Polska była przedmurzem chrześcijaństwa, gdy Polska obroniła chrześcijaństwo dla całej Europy. W 90 rocznice tamtego zwycięstwa, gdy modlimy się o pomyślność dla ojczyzny, musimy pamiętać, że ta pomyślność idzie przez chrześcijaństwo (...). Wiemy co dziś dzieje się w Europie, gdzie walka z krzyżem jest niejako obowiązkiem wszystkich rządów, przynajmniej tak to odczytujemy. Trzeba pamiętać, że tylko przez chrześcijaństwo, ocalimy Europę. Żaden ukłon w tamtą, czy inną stronę nie pomoże naszemu narodowi. Żaden ukłon i bratanie się z kimś, kto nie był nigdy naszym przyjacielem, nie pomoże nam w rozwoju naszej ojczyzny. Bardzo rzadko wypowiadam się politycznie i nie jest moim celem pouczać kogokolwiek. Jako obywatel mam prawo postawić pytanie o to wszystko, co obecnie dzieje się w naszej ojczyźnie, chociażby pytanie o zasadność postawienia pomnika w Ossowie, pomnika, który stawia się tym, którzy walczyli jako najeźdźcy. Można to tłumaczyć, że byli to chłopcy zaciągnięci do armii, że dostali rozkaz, że byli to ludzie. Tak. Należy się za nich modlić i współczuć, ale tam w Ossowie nie są czczeni jako Iwan, Grigorij, ale czczeni jako czerwonoarmiści walczący w 1920 r. (...). Wiele zdarzyło się w naszym narodzie i naszym kraju sytuacji, które dopiero po wielu wiekach zostały zrozumiane. Wiele było sytuacji, gdy trzeba było przepraszać, że trzeba było się wstydzić. Obyśmy nie musieli się wstydzić tego, co dzieje się obecnie. Obyśmy umieli we właściwy sposób zagospodarować tę wolność, która nam została dana. Oby prywatne interesy odeszły w kąt, oby naczelną zasadą było Bóg – Honor – Ojczyzna (...). Nie możemy siedzieć z założonymi rękami. Potrzeba nam modlitwy, ale też czynów, potrzeba nam odpowiedzialności za nasze decyzje, za naszą pracę, za naszą codzienność.

Po mszy udano się pochodem z orkiestrą pod Pomnik Pamięci Narodowej przy rynku. Okolicznościowe przemówienie wygłosiła zastępca burmistrza Jolanta Krajewska-Gojny. Mówiła m.in.:

- Jak co roku spotykamy się 15 sierpnia, aby w obywatelskim obowiązku złożyć hołd polskim żołnierzom, którzy swoją bohaterską postawą zmienili historię naszego narodu. Poprzez swoją obecność przy Pomniku Pamięci Narodowej dajemy świadectwo pamięci, wdzięczności oraz wiary w lepsze jutro.

Dzisiejszego dnia wspominamy Święto Wojska Polskiego. To znaczące święto obchodzone przez wszystkich Polaków, którzy znają i rozumieją narodowo-wyzwoleńczą historię naszej ojczyzny. Sięgamy dziś także pamięcią do równie ważnych wydarzeń sprzed 90 lat - Bitwy Warszawskiej oraz Powstania Warszawskiego w jego 66. rocznicę.

15 sierpnia 1920 roku na przedpolach Warszawy rozegrała się bitwa, która zadecydowała nie tylko o losach wojny polsko-bolszewickiej, ale także o losach Europy. Wybitnym wodzem i strategiem, który poprowadził polską armię, był marszałek Józef Piłsudski.

Niezłomny i twardy charakter pokazał polski żołnierz walcząc podczas II wojny światowej o swój kraj. Nauczeni bólu i pokory pamiętamy wiele istotnych walk, w których przelano krew i oddano życie w imię wolności. Jesteśmy odpowiedzialni i zobowiązani do przekazywania młodym obywatelom RP faktów historycznych, z których znaczącym było między innymi Powstanie Warszawskie.

Wyrazy szczególnego szacunku i podziękowania kieruję dziś do żołnierzy noszących orła na mundurze, zarówno kombatantom, czynnie służącym w Polskiej armii i na misjach poza jej granicami jak i młodym adeptom. Wy najlepiej wiecie, jak odpowiedzialne i niebezpieczne to rzemiosło, ale zdajecie sobie sprawę, jak ważne i niezbędne.

Wasz trud, czyny i żołnierski obowiązek spisuje historia, następne pokolenia będą o Was pamiętać, jak my obecnie pamiętamy i czcimy naszych ojców.

Następnie pod pomnikiem wiązanki kwiatów złożyły delegacje władz samorządowych, duchowieństwa, kombatantów, stowarzyszeń, partii politycznych, młodzieży. **Wojsław Suchta**

Pochód pod pomnik. **Fot. W. Suchta**

ZDOBYLI CZANTORIĘ

Burza, jaka przeszła nad Ustroniem w niedzielę, 15 sierpnia, zatrzymała wyciąg na Czantorię. Ulewny deszcz i pioruny odstraszyły wielu zawodników – ale i tak na starcie pojawiło się 70 śmiałków, którzy odważyli się walczyć o zwycięstwo w I Międzynarodowych Mistrzostwach Euroregionu Śląsk Cieszyński „Czantoria Uphill Race 2010". Początek trasy znajdował się w Wędryni, po czeskiej stronie góry, tam również była meta. Zawody miały rozpocząć się o godzinie 11.30.

- Burza o godzinie 10.00 była taka, że bałem się, co będzie na szczycie Czantorii – mówi organizator zawodów A. Nowiński. - To są góry i niebezpieczeństwo bezpośrednie. Nam imprezę od strony sanitarnej zabezpiecza GOPR i dlatego kontaktowałem się z nimi – byli też na dole, aby asekurować zawodników wjeżdżających na górę. Oni skontaktowali się z tymi na górze i stwierdzili jednoznacznie, że za pół godziny burza ma przejść. Przesunęliśmy godzinę startu na 12.00 i wszystko się udało.

Ze wszystkich edycji tegorocznego cyklu zawodów MTB Beskidy ta cieszyła się największą popularnością. Kategoria open umożliwiała start każdemu, nawet zawodnikom bez licencji. Podział obejmował sześć kategorii wiekowych mężczyzn, czyli juniorzy i starsi z przedziałem co 10 lat, oraz dwie kategorie kobiece: przed 40 i po 40 roku życia. Mocno reprezentowani byli zawodnicy spoza Polski, przede wszystkim z Czech, którzy wygrali lub zdobyli miejsca na podium w kilku kategoriach. Najlepszy okazał się Wojciech Halejak, który tę trudną, liczącą 13 kilometrów trasę pokonał w czasie 43 minut. Jest reprezentantem Polski juniorów. Wśród kobiet wygrała Katarzyna Szczurek, znakomita mistrzyni sprzed kilku lat.

- Generalnie jestem zadowolony, ponieważ poziom zawodów był bardzo wysoki – mówi A. Nowiński. - Bardzo serdeczne przyjęcie w Wędryni przez władze gminy, na tyle serdeczne, że już wstępnie rozmawialiśmy na temat przyszłorocznych zawodów, które u nich zorganizujemy.

W zawodach startowali również Ustroniacy, wśród nich: Roman Gaszczyk, który zajął 18 miejsce w klasyfikacji ogólnej, dalej uplasowali się Andrzej Pilch na 26, Arkadiusz Adamiec na 33, Sławomir Jurzykowski na 40, Jan Turoń na 42, Adam Lorens na 46. Wśród kobiet Ewa Nowińska, która zajęła w grupie 7, a 53 miejsce w ogólnej klasyfikacji, oraz Klaudia Mirowska, która była 57 i 8 w grupie kobiet. Zawody rozpoczęły II edycję Festiwalu Kolarskiego, którego dalsze wydarzenia będą odbywały się na terenie Ustronia i Cieszyna. **(mk)**

Plecaki i torby

w atrakcyjnych cenach !!!

Sklep Sportowy Fire Sport
ul. 9 Listopada 13b
tel. 500-091-298

www.firesport.pl

zapraszamy!

Zdaniem Burmistrza

O Dniach Ustronia mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Przed nami największe wydarzenie w sezonie, czyli Dni Ustronia. Odbywają się tradycyjnie w przedostatni weekend sierpnia, a zwieńczone są Ustrońskimi Dożynkami.

W tym roku dożynki będą miały szczególny charakter, ponieważ będą to także dożynki powiatowe. Dlatego podejmować będziemy szczególnych gości z powiatu ze starostą Czesławem Gluzą. Mamy nadzieję, że tak jak w latach ubiegłych na dożynki przyjdzie sporo mieszkańców, kuracjuszy, wczasowiczów, a także mieszkańców okolicznych gmin. Tradycja nakazuje, żeby pewne elementy dożynek miały swój ustalony charakter. Mam tu na myśli korowód przechodzący przez miasto, następnie obrzęd dożynkowy, a na zakończenie festyn dożynkowy w odnowionym Parku Kuracyjnym. Oczywiście sam obrzęd dożynkowy będzie miał charakter ekumeniczny. Przed południem odbędą się nabożeństwa i msze w poszczególnych parafiach. Na boisku za Muzeum Ustrońskim zaprezentowana będzie wystawa drobnego inwentarza.

Oprócz dożynek w Dni Ustronia odbędzie się wiele innych ciekawych imprez. Rozpoczynamy w piątek Ustrońskim Torgiem. Sporo publiczności ogląda co roku pokazy strażackie przygotowane przez nasze jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej. Kibiców sportów motorowych zainteresuje Autowir, który odbędzie się już po raz dwunasty.

W sobotę odbędzie się na rynku jarmark. Na scenie trwać będą koncerty, a wieczorem na bulwarach nad Wisłą jubileuszowy dwudziesty Bieg Romantyczny.

Dni Ustronia, a szczególnie Ustrońskie Dożynki to miejsce spotkań mieszkańców naszego miasta, ale także z innych gmin Śląska Cieszyńskiego. Mam nadzieje, że dopisze pogoda. Jednak tegoroczne wakacje obfitują w niespodzianki, jakie przynosi nam wyjątkowo zmienna aura. Liczę na to, że wszyscy chcący uczestniczyć w różnych imprezach miło spędzą czas.

Szczególne podziękowania kieruję do wszystkich organizatorów, zwłaszcza do uczestników korowodu dożynkowego. Ciekawe, barwne scenki rodzajowe są pracochłonnie przygotowywane. Mimo tego, że Ustroń już nie jest juz zdominowany przez rolnictwo, to stale funkcjonują gospodarstwa rolne zajmujące się produkcją. Przetrwały też tradycje rolnicze, czego dowodem liczba uczestników korowodu dożynkowego. Czasami słyszę, że można by coś zmienić w dożynkach. Moim zdaniem frekwencja świadczy o tym, że zdecydowana większość publiczności oczekuje właśnie tych stałych elementów, związanych z lokalną tradycją. Notował: **(ws)**

PÓŁKOLONIA W HERMANICACH

1 sierpnia w uroczysty sposób zakończyliśmy tegoroczną Półkolonię - pierwszą prowadzoną przez Stowarzyszenie Na Rzecz Dzieci i Rodzin „Ponad Granicami", które powstało w czerwcu ubiegłego roku. W czasie zakończenia, w którym wzięło udział ok. 200 osób, mieliśmy możliwość obejrzenia przedstawienia przygotowanego przez dzieci, prezentacji zdjęć z Półkolonii, uczestniczenia w Mszy Świętej, skorzystania z obfitego poczęstunku oraz spotkać się, porozmawiać i wymienić wrażeniami. Na koniec zostały rozdane nagrody dzieciom, które odznaczyły się wyjątkową postawą oraz tym, którzy zajęli pierwsze miejsca w licznych konkursach (m.in. teście wiedzy o dinozaurach, konkursie na temat bajki Piotruś Pan, turniejach sportowych). Cieszymy się, że po raz kolejny udało się nam zorganizować zarówno całą półkolonię jak i jej uroczyste zakończenie. Chcielibyśmy również podzielić się tym, co działo się przez te cztery tygodnie półkolonii.

Jak co roku Półkolonia cieszyła się wielkim powodzeniem wśród dzieci - codziennie z zajęć korzystało ok. 60 dzieci, w sumie w ciągu czterech tygodni przewinęło się ich ok. 100. Zajęcia trwały od godz. 9.00 do 13.00. W tym czasie dzieci miały dwa bloki zajęć oraz dwa posiłki. Nad bezpieczeństwem i organizacją zajęć czuwało 19 wolontariuszy (nauczyciele, pedagodzy, studenci, uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych) oraz dwie panie pielęgniarki. Posiłki dla dzieci (zupy, kanapki, kiełbaski i naleśniki) przygotowywało 8 pań. Wzorem poprzednich lat całą Półkolonię podzieliliśmy na cztery tygodnie, z których każdy miał inną myśl przewodnią i inne cele.

Pierwszy tydzień to tydzień integracyjny noszący nazwę „Poznajmy się". Tydzień ten był poświęcony integracji dzieci, które zostały zapisane na półkolonię. Obfitował we wszelkiego rodzaju zabawy integracyjne, ruchowe, sportowe, zabawy z chustą KLANZY, gry zespołowe, zajęcia plastyczne i grupowe. W tygodniu tym dzieci, pod czujnym okiem prowadzącego, stworzyły „Nasze zasady", które obowiązywały w trakcie trwania półkolonii. W pierwszym tygodniu dzieci odwiedzili również panowie strażacy, którzy opowiedzieli o swojej pracy oraz zademonstrowali wyposażenie wozu strażackiego. Dzieci miały także do pokonania specjalną ścieżkę sprawnościową, za którą, na zakończeniu Półkolonii, każdy otrzymał pamiątkowy dyplom wręczany przez komendanta OSP w Ustroniu Mirosława Melcera. Ostatniego dnia tego tygodnia została zorganizowana wycieczka do „Leśnego Parku Niespodzianek" w Ustroniu, gdzie dzieci mogły nie tylko zobaczyć, ale także dotknąć oraz nakarmić dzikie zwierzęta. Wiele emocji wzbudził również pokaz lotów ptaków drapieżnych, kiedy to jeden z nich wylądował wśród dzieci.

Tematem przewodnim drugiego tygodnia był „Świat Piotrusia Pana", w czasie którego przenieśliśmy się do bajkowej krainy Nibylandii. W pierwszym dniu dzieci obejrzały bajkę „Piotruś Pan", a następnie zostały przydzielone im role: piratów, zagubionych dzieci, wróżek i Indian. Dzieci do końca tygodnia funkcjonowały w tej roli – na początek przygotowywały sobie przebrania, w ciągu kolejnych dni na łące budowały swoje siedziby. Powstał imponujący i bardzo kolorowy wigwam, doskonale zamaskowany szałas zagubionych dzieci, statek piratów oraz domek wróżek. Odbył się również wielki turniej, w którym każda z grup musiała wykazać się różnego rodzaju sprawnościami (np. zbieraniem szyszek na czas, łapaniem dzikiego zwierza, czy rzutem do celu). W ostatnim dniu miała miejsce inscenizacja bajki. Dzieci przebrane się w stroje odpowiednie do swojej roli w sposób bardzo barwny i żywiołowy odegrały scenę porwania Indian przez piratów i uwolnienie ich przez zagubionych chłopców. W ciągu tego tygodnia została zorganizowana druga wycieczka – tym razem na polankę pod Czantorią, gdzie dzieci mogły zjeżdżać na torze Summertubingu, skakać w dmuchanym zamku oraz pod okiem instruktora spróbować wspinaczki na ściankę.

Kolejny, trzeci tydzień, był tygodniem odkrywania wszelkich talentów, w czasie którego dzieci brały udział w zajęciach plastycznych, technicznych, sportowych. Odbył się turniej piłkarzyków, kolarzyków (czyli wyścigi kapsli) oraz turniej piłki nożnej trójek– w którym, co ciekawe, wygrała drużyna damska. Dzięki życzliwości Koła Ekologicznego ze Skoczowa jednego dnia dzieciaki mogły uczestniczyć w projekcie „Źródła Energii Odnawialnej" – podczas którego uczyły się o powstawaniu elektrowni wodnych, wiatrowych, a nawet same je tworzyły i budowały. Dzieci uczyły się także, jak oszczędzać energię i zasoby, jakie oferuje nam nasza planeta. Wielką atrakcją tego tygodnia była wycieczka do Parku Dinozaurów „Dinozatorland" w Zatorze, gdzie mogliśmy obejrzeć 90 poruszających się i ryczących modeli wszelkiego rodzaju dinozaurów. Wrażenia były ogromne, gdyż dinozaury wyglądają bardzo realistyczne, a dodatkowe umiejscowienie ich wśród drzew i mokradeł potęguje wrażenie naturalności, dzięki czemu przez chwile poczuliśmy się, jakbyśmy naprawdę trafili do świata, w którym żyły te wielkie gady. Po zwiedzeniu parku i muzeum wzieliśmy udział w lekcji „Dinozaury - olbrzymy z przeszłości" – w czasie której dzieci musiały bardzo uważnie słuchać, gdyż następnego dnia odbył się konkurs wiedzy na temat dinozaurów, oparty właśnie na tej lekcji. Dzieci otrzymały także modele dinozaurów, które również następnego dnia malowaliśmy. Po zwiedzeniu parku, dzięki wykupionemu pakietowi dzieci mogły do woli korzystać z wszelkich atrakcji ogromnego placu zabaw, który powstał przed samym parkiem dinozaurów.

Ostatni tydzień nosił nazwę „Zabawa w teatr". Część dzieci (dokładnie 22 osoby) pracowała nad przygotowaniem przedstawienia na zakończenie półkolonii. W tym roku, zainspirowani zajęciami Koła Ekologicznego ze Skoczowa, postanowiliśmy wystawić przedstawienie pt.: „Ekolandia". Pozostałe dzieci również bawiły się w teatr tworząc i odgrywając przygody Scoobiego i jego towarzyszy – w wyniku tej zabawy powstały nawet olbrzymie figurki Scoobiego, Kudłatego, Velmy, Daphne i Freda oraz ich Wehikułu Tajemnic. W tym tygodniu dzieci wzięły także udział w zajęciach z psychologiem, na których uczyły się jak radzić sobie z emocjami. Kolejną atrakcją były zajęcia, w czasie których dzieci miały możliwość nauki prawidłowej obsługi gaśnic pożarniczych.

Ogromną radość sprawia nam, gdy widzimy, że zajęcia przez nas organizowane cieszą się powodzeniem wśród dzieci. Dziękujemy wszystkim tym osobom, które wspierały nas w jakikolwiek sposób – czy to przychodząc i organizując dzieciom zajęcia, opiekując się nimi, czuwając nad ich bezpieczeństwem oraz przygotowując dla nich posiłki, czy też umożliwiając nam korzystanie z różnego rodzaju atrakcji, wspierając nas finansowo oraz dobrym słowem, dzięki któremu to, co robimy, ma dla nas sens.

o. Michał Szałkowski OP

LIST DO REDAKCJI

Coraz częściej w Gazecie Ustrońskiej czytamy felietony, w których autor próbuje narzucić czytelnikom swoje zdanie, poglądy, opinie o osobach kandydujących na wysokie stanowiska w Polsce, jako niepodważalne, jedyne i prawdziwe. (Np. GU z 5 sierpnia) Moim zdaniem to fanatyzm – bezkrytyczna wiara w swoje racje. Nieprawdziwe medialne oskarżenia. Opinie wywołujące obraz swego przeciwnika jako potwora wojowniczego, bezlitosnego, który niszczy wszystkich rywali napotkanych na drodze do osiągnięcia wysokiego stanowiska.

Ponieważ staram się oceniać człowieka nie po słowach i obietnicach, lecz po czynach, mam zupełnie inne zdanie i dlatego mój głos sprzeciwu takim oskarżeniom pełnym nienawiści. Czy to jest droga do pojednania i zgody w narodzie? Czy nie możemy różnić się pięknie i godnie? Tak wielka pogarda do przeciwnika to budowanie przepaści, którą trudno będzie usunąć. „Człowiek! to brzmi dumnie…" i każdemu należy się szacunek. Nie sądźmy abyśmy nie byli sądzeni. To słowa hasła, które powinny teraz, w okresie walk politycznych, przedwyborczych dominować w tematach pisanych na łamach Gazety Ustrońskiej. Niech ostra krytyka, sądy dotyczą konkretnych czynów, a nie ludzi. Należy się wsłuchać w racje słów przeciwnika i chcieć je zrozumieć. Bardzo ważne i ciekawe są dla nas głosy, które podkreślają, przypominają o ważnych rocznicach z dziejów naszego narodu jak np. 600-lecie Bitwy pod Grunwaldem. Pamięć, cześć wszystkim bohaterom walk o wolność naszej Ojczyzny jest obowiązkiem Polaków. Pamiętajmy o tych chlubnych dla Polski datach zwycięstwa, piszmy o tym by pobudzić, szczególnie młodzież do szerszego poznawania i poszukiwania świata wartości – tej wartości ponadczasowej, o odkrywaniu w nim dobra, by samemu stawać się lepszym. Przytoczę tutaj słowa z wiersza A. Asnyka:

„Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć sami macie doskonalsze wznieść.
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy,
I miłość ludzka stoi tamą na straży,
I wy winniście im cześć!"

Potrzeba poszukiwania wartości ponadczasowych to myśl przewodnia felietonu Pana M. Rembierza, który ukazał się również w G.M. z dnia 5/8/br. Rozważania filozoficzne, refleksyjne oparte na książce polskiego filozofa Henryka Elzenberga pt. „Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu." Autor stawia pytanie: „Czy we mnie tkwi ta, pocieszająca wiara, że poza wartościowymi rzeczami jest jeszcze wartość sama w sobie, że jest ponadczasowa." Jak zwykle felietony Pana Rembierza ciekawe, pouczające… więc dziękujemy.

Łucja Chałuj

W dawnym USTRONIU

Wczoraj, 18 sierpnia, swoje imieniny obchodziły Heleny.

Dziś prezentujemy unikatową fotografię z okresu I wojny światowej, pochodzącą z archiwum rodzinnego Wandy Kosowskiej z domu Gałuszka, datowaną na 18 sierpnia 1916 r. Przedstawia ona jak ustronianki, noszące to popularne niegdyś imię, przed 94. laty przy torcie i winie świętowały Heleny. Wszystkie solenizantki uwieczniono na zdjęciu z bukietami kwiatów. Od lewej: Helena Latocha z domu Stefka, nauczycielka Anna Gałuszka z domu Latocha, Helena Nowicka z domu Tetrzew, Emeryk Chroboczek – nauczyciel, muzyk, historyk i zasłużony działacz Towarzystwa Miłośników Ustronia w jednej osobie, pani Chroboczkowa wraz z synem, mała Helenka nieznana z nazwiska, Anna Kaszper z domu Tetrzew – pracownica ustrońskiego Moorbadu, Gabriela Tomiczek – nauczycielka prac ręcznych i rysunków, Helena Mola. Ta archiwalna fotografia, wraz z innymi wieloma zdjęciami, rycinami i dokumentami, stanowi bogatą oprawę ikonograficzną 14. tomu „Pamiętnika Ustrońskiego", wydanego przez Towarzystwo Miłośników Ustronia. Ostatnie egzemplarze książki można jeszcze nabyć w Muzeum Ustrońskim, w Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej" oraz na parafii ewangelickiej w Ustroniu, do czego wszystkich serdecznie zachęcamy.

Bożena Kubień

Kucharzom patrzono na ręce. Fot. W. Suchta

W OWCZEJ SPRAWIE

W samo południe zagrała armata, huknęła muzyka, zaczęły się V Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny. I trafiły w gusta turystów. Wszystko miało miejsce 14 sierpnia, w ustrońskim amfiteatrze. Sam główny konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem: tłumy otaczały stanowiska pracy zawodników, a przygotowane dania znikały w mgnieniu oka – ponieważ w tym roku wreszcie można było ich spróbować. Jednak myli się ten, kto sądzi, że „Baranina" to tylko mięso. Gromada Górali na Śląsku Cieszyńskim nie pozwala zapomnieć, jaki jest właściwy cel organizowanej z coraz większym rozmachem imprezy. W tym roku swój patronat objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Marek Sawicki, Marszałek Sejmiku Śląskiego Bogusław Śmigielski, byli obecni przedstawiciele władz samorządowych: Marzena Szczotka i Mieczysław Szczurek, którzy Wielkiemu Zbójnikowi Janowi Sztefkowi przekazali symboliczny klucz do bram miasta.

Owce – jak hodować

- Kto ma owce, ten ma co chce: tak się kiedyś mówiło! – przypominał starosta cieszyński Czesław Gluza, który był jednym z patronów imprezy i zaproszonych gości. W prostym ludowym powiedzeniu kryje się całe bogactwo korzyści, jakie czerpano z hodowli tych zwierząt.

- Owce zajmują mało czasu w porównaniu ze świniami, z krowami – opowiada Karol Zorychta, hodowca z Dzięgielowa. - Moje są od maja cały czas puszczone na pole i nic przy nich nie robię. Trzeba jedynie doglądać codziennie, czy któraś nie kuleje, nie choruje. Pasą się w polu całą dobę i nie ma z nimi najmniejszego problemu.

Na Mistrzostwa przywiózł kilka reprezentacyjnych sztuk rasy polskiej owcy pogórza, wyhodowanej w ośrodku w Grodźcu Śląskim. Jako hodowca, ma ich stałą liczbę 80 matek, stado wraz z młodymi osiąga na wiosnę 200 sztuk – jest to spora część ogólnej liczby hodowanych, zarejestrowanych owiec na Śląsku Cieszyńskim. Niewiele jest większych stad, za to sporo ludzi trzyma po kilka owiec w gospodarstwach, dla swoich potrzeb. Owce K. Zorychty przeznaczane są na mięso – taki jest cel produkcji.

- Podstawowym problemem jest zbyt. Nie sztuką jest wyhodować, nakarmić, sztuką jest to potem sprzedać. W tej ilości, którą mam, nie ma problemu, jednak nie opłaca mi się powiększać stada – mówi K. Zorychta.

Baran – instrukcja obsługi

Sprawa jest prosta – społeczeństwo nie jada baraniego mięsa, bo nie wie: jak je przyrządzać, przyprawiać, marynować, których części barana używać, z czym podawać. Nie wie, jakie posiada wartości zdrowotne i jak powinno smakować. O tym wszystkim pouczać mają Mistrzostwa.

-Walczymy o kulturę podawania tego mięsa – mówi Leszek Makulski, członek jury, na co dzień Szef Zarządu Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Szefów Kuchni i Cukierni, które współorganizuje imprezę. - Nie jest trudne zabicie, zasolenie, nadzianie na rożen i upieczenie całego barana, wyzwaniem jest zrobić coś z jego odpowiednich elementów. Czyli na przykład, z combra można zrobić przepyszne kotleciki z kostką, z łopatki można zrobić gulasz z kapustą i ziemniaczkami. Udziec jagnięcy można upiec z czosnkiem i ziołami, kroić w plastry.

Kolejne przykłady potraw można było podpatrzyć, wchodząc od stoisk z mięsem i potrawami regionalnymi w głąb amfiteatru. Przy ścieżce gar z zupą zbójnicką na baraninie, ponad 200 litrów. Tuż obok ognisko, na którym zaprzyjaźnieni Węgrzy z Szuhy przyrządzali swój tradycyjny gulasz - z jagnięciny. Dalej już scena, tam przy trzech stanowiskach uwijali się mistrzowie kucharstwa z całej Polski: były zespoły z Warszawy, Gdyni, Józefowa, Pszczyny, również z Ustronia. Z zagranicy przyjechały pary czeskie, w sumie 12 ekip. Tu, na stołach degustacyjnych w centralnym punkcie amfiteatru, znajdowały się najlepsze potrawy z mięsa baraniego w Polsce.

- To mięso jest pyszne, ale odpowiednio przyrządzone i podane: wcześniej zabejcowane, tak, jak to robią na całym świecie – mówił L. Makulski. - Francuzi nie pieką całego mięsa, bo ich na to nie stać. Dzielą je na odpowiednie elementy, które potem sprzedają osobno. Kotlet jagnięcy z kostką to najdroższe danie, w restauracji Warszawie kosztuje ponad 100 zł - a co najlepsze, jagnię pochodzi z Nowej Zelandii.

Do czego jeszcze można wykorzystać barana? Karol Zorychta i jego owce pokazywały, jak uzyskiwać materiał na wełnę. Henryk Kukuczka, z tytułem zbójnickim wojewody wołoskiego, dał pokaz wyrobu sera z mleka owczego. Dzieci rysowały owce i pasterzy podczas konkursu plastycznego, muzycy grali na gajdach z owczej skóry, owcze dzwonki można było kupić z boku na stoisku. Na rogu pasterskim grał 8-letni Kacper Dramstaedter z Ustronia. Carlos Gonzales – Teje-

Konkurs plastyczny. Fot. W. Suchta

Honorowy obuszek dla Romana Wróbla. **Fot. W. Suchta**

ra, gwiazda Mistrzostw, przechadzał się z laską, której rączkę stanowił barani róg.

Wokół kultury pasterskiej

Nie da się przywrócić tego, co było, w takiej samej postaci: tradycyjnego wypasu, jaki miał miejsce 20 czy 50 lat temu. Inne są czasy, ale wraz z nimi powstają nowe możliwości. Jednym z głównych działań wspierających pasterstwo na naszych terenach jest program Pozytywna Energia - Owca Plus.

- Jest to program, który powstał w 2007 roku – zatwierdzony i przyjęty przez zarząd województwa. Jego realizacja rozpoczęła się w 2008 roku, była przewidziana na dwa lata.– mówi Magdalena Materny-Latos z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego. - Natomiast od 2010 roku mamy zatwierdzony przez zarząd nowy program. Uchwalony został na 5 lat, będzie trwał do 2014 roku. Główną ideą jest ochrona najcenniejszych przyrodniczo hal górskich Beskidu oraz Jury Krakowsko-Częstochowskiej poprzez prowadzenie tradycyjnego wypasu owiec. Wypas owiec, jak wiadomo, przyczynia się do ochrony przyrody na tych halach i to było głównym założeniem. Wypas jest najtańszym sposobem ochrony hal czy muraw kserotermicznych. Owca czy koza jest naturalną kosiarką. Na terenach Beskidu zarząd województwa ogłasza coroczne, cykliczne konkursy – konkurs otwartych ofert. W roku 2010 konkurs wygrała Tatrzańsko-Beskidzka Spółdzielnia „Gazdowie" i ona wypasa regularnie owce na wskazanych przez zarząd terenach. Wypasanych jest około 3 tysiące owiec. Samorząd województwa dofinansowuje wypas na zasadzie refundacji poniesionych kosztów.

Już są bacowie, którzy odważają się spędzić pięć miesięcy z owcami na halach, jak za dawnych czasów. Kultura pasterska to nie kapelusze i ciupagi, ale same podstawy: ciężka praca na górskich stokach. Kto z obserwujących grę na trombitach wiedział, po co one kiedyś powstały? Program Owca Plus startuje ponownie i budzi wśród hodowców różne uczucia. Czas na jego ocenę przyjdzie za kilka lat.

Innym programem ratującym ginące tradycje jest Gorolsko Swoboda, zrzeszająca lokalnych rzemieślników, artystów, którzy pod wspólnym szyldem i znakiem jakości sprzedają autentyczne produkty trójstyku. Zaprezentowali m.in. zdobione pierniki, biżuterię z kości, miody, koronki i wyroby z drewna.

- Ludzie coraz częściej patrzą na jakość, nie kupują byle czego, ale radzi zapłacą i wymagają jakości oraz gwarancji, że to, co kupują, jest naprawdę z tego regionu – mówi Leszek Richter, założyciel Gorolskiej Swobody. - Konsumentów trzeba wychowywać i ludzie do tego dojrzewają. Bo przecież chodzi o to, żeby lokalne rzemiosło przetrwało chińską nawałnicę, bo to są jednak nasze korzenie, cząstka nas samych. Jeżeli my tego zaniedbamy, to zaniedbamy samych siebie.

O samej Baraninie powiedział:

- Idea oczywiście ma sens, tylko ja bym tutaj widział o wiele większe wsparcie lokalnych władz samorządowych. Wydaje mi się, że władze troszkę ją lekceważą, a przecież to jest ewenement w skali Polski.

Wokół piątych Mistrzostw

Tymczasem na scenie konkursowej kotłowało się przez całe sześć godzin trwania Mistrzostw. Masę zamieszania wprowadzali muzycy z kolejno występujących zespołów: przede wszystkim żywiołowa Torka z Kazem Nędzą Urbasiem na czele – wraz z nimi występował cymbalista ze Słowacji. Zespół Bukoń. Oprócz tego śpiewali, najpierw na scenie, potem przy garze z zupą, Wałasi. Był też zespół Hora, Tekla Klebetnica z Ustronia, Roman Capek ze Szczyrku, a młodzieżowy zespół Gorcanie z Niedźwiedzia w Gorcach podbił serca wraz ze swoim 5-letnim skrzypkiem. Dowodził i komentował Mistrzostwa od początku do końca Roman Wróbel z Bystrzycy jako konferansjer.

Jury dzieliło się na techniczne, które oceniało sposób pracy na stanowiskach, i degustacyjne, w skład którego wchodzili: jako przewodniczący Piotr Szczygielski, Zenon Hołubowski, Carlos Gonzales-Tejera, Leszek Makulski, smakosze spośród zaproszonych gości. Każda z 12 drużyn miała 60 minut na przygotowanie pięciu porcji swojego dania. Zwyciężyli Michał Górecki i Artur Wawer z Józefowa, którzy zaserwowali grillowany comber jagnięcy podany na smażonych rydzach w asyście „haluszków" z bryndzą z dodatkiem sosu rozmarynowego z żubrówką. Wyróżnienie starosty cieszyńskiego otrzymali Grzegorz Drużbański i Maciej Wysocki z Karczmy Regionalnej „Czar Równicy" w Ustroniu – jedni z nielicznych w regionie, którzy podają jagnięcinę na co dzień. Dr Marek Rembierz wygłosił mowę na tematy różnobaranie, całym Mistrzostwom przyglądali się goście: prof. Daniel Kadłubiec, prof. Bronisław Borys z Krakowa, z Instytutu Zootechniki, który inicjatywę niezwykle zachwala. Dyplomami i obuszkami uhonorowani zostali: Grzegorz Komendarek, kucharz serialu „Złotopolscy", w tym roku nieobecny, Roman Kubala, Roman Wróbel, Leszek Richter, Otmar Kantor z Jabłonkowa, za podtrzymywanie dawnych tradycji, właściciel armaty Czesław Kanafek, Andrzej Malec z Gorolskiej Swobody, Ryszard Szymkiewicz, szef amfiteatru oraz Wiesław Wróblewski – szef Beskidzkiego Klubu Kulinarnego.

I skończyło się jak zaczęło - ze zbójnickim hukiem i przytupem: 33 obuszki, róg pasterski, gajdy, dzwonki kapeli Hora zagrały gromko. Ale na tym nie poprzestaną. Zbójnicy zapowiadają, że w przyszłym roku będzie o nich głośniej. **Maria Kulis**

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły
Rynek 4, tel. 854-23-40.
Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:
poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 12.00-18.00, czwartek: nieczynne
piątek : 8.00-15.00
sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNIA OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
nieczynna do 31.07

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.
www.muzeumustronskie.pl , e-mail: muzeumustronskie@op.pl
Wystawy stałe:
— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym
— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum
— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko
— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele"
Muzeum czynne: **w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15**
w soboty, niedziele 9.30 – 13.

„ZBIORY MARII SKALICKIEJ" ODDZIAŁ MUZEUM USTROŃSKIEGO
ul. 3 Maja 68, tel. 033 858-78-44,
e-mail: ustron@skalickamuzeum.pl, www.skalickamuzeum.pl
ekspozycja stała :
- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Cieszyniana", starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;
- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;
- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)". (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustrońskich kombatantów.

Galeria „Pod Jodłą" w Muzeum Marii Skalickiej
„Mała lalka - wielka gwiazda" - wykwintne miniaturowe krawiectwo Anity Stokłosy.
„Ludzie pióra w medalierstwie"- kolekcja Janusza Niemczynowicza.
KLUB PROPOZYCJI: - klub tysiąca inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi
ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH"
B&K Heczkowie - **ul. Błaszczyka 19**, tel. 854-11-00. **Galeria czynna cały czas**.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE"
ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488. Galeria czynna: od pn do pt 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH
Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl
Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA"
ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, e-mail: fundacja@misja.org.pl, www.misja.org.pl
Biuro czynne: od poniedziałku do piątku 8.00-16.00
Instytut Poradnictwa Chreściańskiego *(szkolenia, poradnictwo indywidualne, konferencje, warsztaty, seminaria), czasopismo „Nasze Inspiracje", Szkoła Niedzielna, Multimedia, Misja „Polska-Izrael", edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „POKOLENIE 24", Wydawnictwo „Koinonia".*

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY
ul. Partyzantów 1
Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNIA KATOLICKA
Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,
- od poniedziałku do soboty: **8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;**
- niedziele: **7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.**

MIEJSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA"
ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA"
ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29
Spotkania w trzecią sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI
Klub Abstynenta „RODZINA", **Ustroń, ul. Rynek 4** (byłe liceum koło ZUS)
MITYNG AA - czwartek i niedziela od 17.30 MITYNG Al-Anon.- wtorek od 15.30
Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 16.00
Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO
ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72
Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 -10.00;
- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;
Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30
Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI W PRAŻAKÓWCE
Zw. Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.
Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.
Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Koło nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.
Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.
Estrada Ludowa Czantoria i Mała Czantoria - wtorek 17.30-20.00.
Zespół Wokalny „Ustroń" - wtorek 18.00-20.00.

MIEJSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA
Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 17.00 - sobota 8.30 - 13.00
ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTROŃ
ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTROŃ
ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy **986.**

URZĄD MIASTA USTROŃ
Sekretariat: tel. 857-93-00

Avans
Ustroń, ul. Daszyńskiego 12
tel. 033 854-20-92
WYPRZEDAŻ
towaru oraz skuterów
Zniżki do 50%

Perrot POLSKA
Perrot – Polska Sp. z o.o.
LIDER W PRODUKCJI
SYSTEMÓW NAWADNIAJĄCYCH
poszukuje pracowników na stanowisko:
SPAWACZ MIG/MAG (aktualne uprawnienia PN EN 287)
do swojej siedziby w Ustroniu przy ul. J. Kreta 2.
Inne oferty pracy na www.perrot.pl w zakładce PRACA.

EKOGROSZEK - SPRZEDAŻ
Letnia promocja
najwyższa jakość + promocyjne ceny
663-361-810

USŁUGI SPRZĄTAJĄCE
SECURITY GROUP
OCHRONA MIENIA
oferujemy: KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
MIESZKAŃ, REZYDENCJI, BIUR
Dostosowujemy się do indywidualnych potrzeb klienta.
43-450 USTROŃ, UL. SKOCZOWSKA 76
TEL. (33)479-09-05, 660-430-420, 784-428-582

Muzeum Stara Zagroda, Ustroń, ul. Ogrodowa 1
(koło Rynku)
zaprasza w niedzielę, 22 sierpnia, na
JARMARK STAROCI
Początek o godz. 8. W razie deszczu jarmark nie odbędzie się.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy wszystkim, którzy zorganizowali koncert charytatywny dla Pawełka a w szczególności Prezesowi Kuźni Inicjatyw Lokalnych Andrzejowi Drobikowi, Dyrektor Miejskiego Domu Kultury Prażakówka Barbarze Żmijewskiej-Nawrotek, Katarzynie Mazur, Piotrowi Sztefkowi oraz wolontariuszom. Zespołom występującym: Antyrama, Silesian Sound System, Szkoła Tańca OPENTANY, Karolinie Kidoń, Ustronsky. Słowa uznania należą się również sponsorom za ich wkład a byli nimi: Urszula i Henryk Kania, RMT Tour, Pracownia reklamy Artmedio, Fundacja KGM Progress, Szkoła językowa ILTA, Portal http://www.Nasz-Ustron.pl, Portal www.ox.pl, Gazeta Codzienna.pl, Gazeta Ustrońska, Sklep sportowy Firesport, Górna Półka, Restauracja Czar Równicy, Funtour - Park Linowy w Ustroniu, Carben Teletechnik, Studio zdrowia Damian Giża, Firma "Sport for All" i "B-GOOD" z Polany, Hotel Olympic, Muzeum Rdzawe Diamenty, Kino Zdrój, Jan i Stanisław Sikora, Ewa Tyka Pamiętamy również o przybyłych mieszkańcach Ustronia i gościach, którzy tak licznie zgromadzili się w amfiteatrze i okazali nam wsparcie. DZIĘKUJEMY Agnieszka i Andrzej Bukowczan

BIEG ROMANTYCZNY

21 sierpnia (sobota) odbędzie się Bieg Romantyczny Parami. Start koło Karczmy Góralskiej obok ulicy Nadrzecznej, o godzinie 19.30. Zapisywać mogą się pary damsko-męskie, w dniu imprezy, w miejscu startu od 16.45 do 19.15. Wpisowe wynosi 15 zł od pary. Dystans to 3.160 m, a limit czasowy wynosi pół godziny. Zapraszamy wszystkich spragnionych nie tylko wygranej, ale przede wszystkim sportowej zabawy na świeżym powietrzu. **(mk)**

W Romantycznym biegają całe rodziny. Fot. W. Suchta

Witejcie ludeczkowie

Tak se myślym, że jak człowiek pobydzie kansik we świecie, a potym przijedzie naspadek, to też już kapke inaczyj dziwo sie na to swoji miejsce na ziymi, nó jako to prawióm z inszej perspektywy. A jo przeca nie była daleko, dyć tam by łoto kaszkietym dociepoł, bo pojechałach na pore dni do Malinki, kaj móm takóm dalszóm rodzine. Akurat łobili kosili i to kosóm z grabkami jako hańdowni, bo majóm szwarny kyns pola na taki strasznucnej grapie, że isto każdo maszyna by sie tam wykopyrtała. Że też ludzie jeszcze w takich warunkach żyjóm i hamoczóm nieroz łod rana do śćmiywka. Tóż kapke żech jim pumogała łobili wiónzać w snopki, tak jako hań downi za młodu, dyć pochodzym ze słósznego gruntu. Ale bardzo mi to nie szło, choć na pamióntke rynce i nogi móm calutki łodrzite. Pumogałach jim też swaczyne zrobić, łobiod uwarzić, pore razy byłach nazbiyrać borówek, a w lostatnim dniu jak kapke hyc zelżoł, toch aji cosik tego, co my nazbiyrali pozawarzowała.

Przismyczyłach sie naspadek, ledwo żech swoji klamoty rozpakowała, a tu zadzwóniła kamratka, czy może przijś po połedniu, bo przijechała do swoji cery i chciała kapke pofulać. Nie widziały my sie isto ze dwa roki i jako tu łodmówić? Tóż jo nic, jyno drapłach bicykiel i żynyłach do cukierni kupić jakisik ciastko, bo nielza plotkować na głodno, a już bych nic tak na hónym nie upiykła. Ani żech sie nie nazdała, że pazury móm jeszcze ganc modre łod borówek, zaś rynce całe łodrzite łod tej roboty przi łobilu. A tu w cyntrum Ustrónio tak moc wczasowiczów, nó inszy świat. Łod „Bajki" aż po galerie „Venus" pełno tych lufciorzy, wysztrykowanych, nó elegancja – Francja. Ludzie sie delektujóm tym wypoczynkym, szpacyrujóm, liżóm lody. Zaroz isto było poznać, że jo nie z tej bajki. Tóż pryndko kupiłach co trzeba i pojechałach naspadek.

Ale tak pomyślach, że możne tych kamratów z Malinki weznym po tym pracowitym lecie i dożynkach na pore dni do naszego uzdrowiska. Niech też se kapke spocznóm. Bo sie mi zdo, że choć Ustrń mo latoś dożynki powiatowe, to coroz miyni miyszko tu ludzi, co żyjóm z tego, co urośnie na tej ziymi. To je doista procno robota i zawodno, a tyn rok był przeca niewydarzóny. Akurat teraz jak sóm dożynki, gospodarski świynto, to dobrze se przipómnieć, że chlyb też trzeja szanować, że pszynica, czy insze łobili same nie urośnie. ***Hela***

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0502 715 339

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

POZIOMO: 1) rzeka w Rosji, **4)** marny obraz, **6)** herbata Anglika, **8)** kasa dla artysty, **9)** pieśń patriotyczna, **10)** przepowiada przyszłość, **11)** uskrzydlony koń, **12)** Bartosz zdrobniale, **13)** informacje od „życzliwych", **14)** kochanka Nerona, **15)** siostra powieści, **16)** ptak morski, **17)** na kopercie, **18)** koreańskie auto, **19)** trafia na kamień, **20)** samiec owcy.

PIONOWO: 1) broń sportowa, **2)** łódź silnikowa, **3)** do malowania ścian, **4)** grupa jeźdźców, **5)** bohater w masce, **6)** ze skalą za oknem, **7)** zimna kraina, **11)** rodzaj kaszy, **13)** tło płótna, **17)** w rękawie karciarza.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 27 sierpnia.

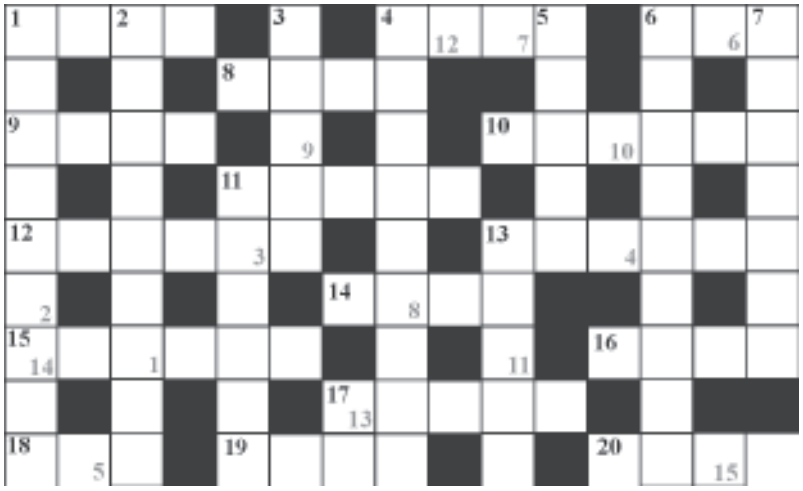

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31

SIERPNIOWA POGODA

Nagrodę 30 zł, książkę „Ludzie szerokich horyzontów" ustrońskiego Wydawnictwa Koinonia oraz bon o wartości 100 zł do wykorzystania w biurze turystycznym „Mea Travel" otrzymuje: **Katarzyna Jankowska Bem** z Ustronia, ul. Krzywa 1a. Zapraszamy do redakcji.

Powyższy tytuł może budzić różne skojarzenia i nadzieje wśród Czytelników, ale nie – być może niestety – nadal pozostaniemy w tematyce *stricte* przyrodniczej, a zbiorowym bohaterem dzisiejszego artykułu jest kilka gatunków roślin, należących do rodzaju *babka*.

Pisząc ostatnim razem o mieczyku dachówkowatym wspomniałem, że roślina ta z jednej strony może zachwycać swymi okazałymi i pięknymi kwiatami, a z drugiej – może być rośliną zupełnie niepożądaną. Dawniej można było ją znaleźć w uprawach niektórych zbóż (owsa, jęczmienia), gdzie z pewnością nie budziła zachwytu rolnika, który nie myślał o wrażeniach estetycznych, ale o większym plonie (*więcej kwintali z hektara*). Jednym słowem mieczyk niektórych z nas zachwyca kwiatami, ale dla innych okazuje się być po prostu jeszcze jednym z chwastów, które trzeba wyeksmitować z jakiejś uprawy. Taka niejednoznaczna i uzależniona od okoliczności oraz punktu widzenia ocena walorów jakiejś rośliny, jest typowa dla wielu gatunków, które powszechnie uważamy za chwasty. Zresztą tak naprawdę, to sam termin *chwast* można zdefiniować jako roślinę niepożądaną w danym miejscu i w danym czasie, i to w dodatku z punktu widzenia konkretnej osoby, która tą rośliną nie jest zainteresowana i uważa ją za szkodliwą. Skomplikowane? Skądże! Po prostu stwierdzenie, że chwasty to rośliny zawsze niepożądane i rosnące np. w uprawach wbrew woli człowieka, powodując przy tym straty w plonach, jakkolwiek jest słuszne, ale jednak nie uwzględnia wszystkich walorów i zalet roślin zaliczanych do chwastów.

Znalazłem gdzieś informację, że w Polsce około 700 gatunków roślin uważa się za chwasty. To całkiem sporo i z pewnością w takiej licznej gromadce wiele gatunków zasługuje na naszą uwagę, bynajmniej nie ze względu na swe „chwastowe" właściwości, ale szereg innych, znacznie bardziej interesujących cech. Kilka takich gatunków roślin – chwastów, a czasem niechwastów – chciałbym w ciągu kilku najbliższych artykułów przedstawić.

Na początek koniecznie trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że pod terminem chwast mieści się wiele bardzo zróżnicowanych grup roślin. Znamy chociażby „chwasty leśne", czyli gatunki drzew z różnych przyczyn negatywnie oceniane z punktu widzenia gospodarki leśnej. Do nich można zaliczyć np. różne gatunki topól lub brzóz, które na różnych etapach „uprawy" lasu są z niego eliminowane. Jednak mówiąc o chwastach najczęściej mamy na myśli: *chwasty segetalne*, a więc występujące w uprawach, *chwasty łąkowe* niepożądane na pastwiskach i łąkach oraz *chwasty ruderalne*, czyli rosnące na różnych miejscach bardzo przez człowieka zmienionych, takich jak pobocza dróg, nasypy kolejowe, wysypiska gruzu, rumowiska, hałdy, rowy, itp. Do chwastów ruderalnych zaliczanych jest między innymi kilka gatunków babek.

Wyróżnia się ok. 270 gatunków babek rosnących prawie na całym świecie, gdyż jest to rodzaj tzw. kosmopolityczny. W naszym kraju możemy spotkać następujące babki: *zwyczajną* (zwaną także *większą* lub *skołojrzą*), *lancetowatą* (którą czasem zwie się *języczkami polnymi* lub *języczkami psimi*), *średnią*, *piaskową*, *wyniosłą*, *górską*, *pierzastą*, *wielonasienną*, *nadmorską*, *wężową*. Do chyba najpowszechniej występujących spośród nich należą babka zwyczajna, lancetowata i średnia, i to je właśnie nieco bliżej przedstawię.

Wszystkie te rośliny mają bardzo podobny plan budowy. Ich najbardziej rzucającą się w oczy cechą są liście zebrane w przyziemną różyczkę, wyrastającą z bardzo silnie skróconej łodygi, znajdującej się na szczycie krótkiego, rosnącego tuż pod powierzchnią ziemi kłącza. Liście babek są całobrzegie i mają bardzo wyraźne, podłużne unerwienie. Kształt liści jest różny u poszczególnych gatunków: u babki zwyczajnej liście są jajowate, u lancetowatej – lancetowate właśnie, a u średniej... pośrednie oczywiście, chociaż w botanicznych opisach określane raczej terminem szerokoeliptyczne. W okresie kwitnienia ze środka różyczki liściowej wyrasta kilka wzniesionych, nierozgałęzionych i pozbawionych liści łodyg kwiatonośnych. Na szczycie tych łodyg tworzą się kłosy kwiatowe o różnej długości – krótkie u babki lancetowatej, długie u zwyczajnej i – jak chyba łatwo się domyśleć – pośrednie u babki średniej. Kwiaty babek oglądane z bliska mogą sprawić wrażenie nawet ładnych, mają kielich z 3 zielonych działek i promienistą koroną z czterech płatków – białawych u babki lancetowatej i średniej, a zielonkawych u babki zwyczajnej. Są to jednak kwiaty o miniaturowych rozmiarach i dopiero w większej kwiatostanowej masie zwracają naszą uwagę. Charakterystyczne dla kwiatów babek są długie pręciki o różnobarwnych pylnikach: żółtych u babki lancetowatej, bladoliliowych u zwyczajnej, a u średniej białawych (przy czym z fioletowymi nitkami pręcików). Babki kwitną od maja do września, a ze sterczącymi pręcikami przypominają trochę szczotki do czyszczenia butelek.

BLIŻEJ NATURY

BABKI

Ojczyzną tych gatunków babek jest Europa oraz Azja (różne jej regiony w przypadku różnych gatunków), ale rośliny te zostały skutecznie rozprzestrzenione w zasadzie na wszystkie kontynenty. Są typowymi chwastami rosnącymi zarówno wśród upraw, ale także w miejscach ruderalnych, doskonale znosząc np. wydeptywanie (zwłaszcza babka zwyczajna). Znajdziemy je również w ogrodach, a znam wiele osób, które poświęcają sporo wysiłku i czasu, aby babki wytępić ze swych ogrodowych, trawiastych „dywanów". Czy jednak rośliny te rzeczywiście zawsze zasługują na potępienie i wytępienie?

Otóż babki to stare i stosowane od bardzo dawna rośliny lecznicze. Ich lecznicze walory – przynajmniej niektóre – są przy tym doskonale znane wszystkim i zdaje się, że jest to wiedza dostępna każdemu i to już od tzw. „młodych lat". Któż z nas bowiem, będąc dzieckiem i kalecząc się w trakcie zabaw, nie sięgał po cudowne remedium w postaci opatrunku z liścia babki właśnie! To echo dawnej medycyny ludowej, która zmiażdżone świeże liście lub wyciśnięty z nich sok, ewentualnie wywary, stosowała do okładów na zranienia, obrzęki, oparzenia czy użądlenia owadów. Ale różne medykamenty z babek stosowano (a wiele stosuje się nadal) również przy leczeniu anginy, różnych chorób układu oddechowego (np. popularne syropy przciwkaszlowe z babek), nieżytów układu pokarmowego, przy chorobach nerek i pęcherza, różnych krwotokach czy krwiopluciu. Zastosowanie jako surowiec zielarski mają zarówno liście, jak i drobne nasiona babek. Ale to jeszcze nie wszystko. Liście babek, po usunięciu nerwów, doskonale nadają się do sałatek lub jako dodatek do zup.

Przytaczam w tym miejscu tylko drobną cząstkę leczniczych właściwości i kulinarnego zastosowania babek, które powszechnie traktujemy jako uciążliwe i bardzo trudne do wytępienia chwasty. Babki to klasyczny przykład roślin o podwójnym, jakże przeciwstawnym znaczeniu. Z jednej strony je tępimy, a z drugiej cenimy za niezwykłe, dobroczynne dla nas przymioty.

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Józef Broda ze swoim instrumentem. Fot. W. Suchta

MUZYKA ŹRÓDEŁ

W niedzielę, w amfiteatrze odbył się koncert „Gdzie Biją Źródła", będący niejako pamiątką po większym, organizowanym na Równicy festiwalu „Tam Gdzie Bija Źródła". Celem występów, jak mówił prowadzący - pedagog, folklorysta, multiinstrumentalista – Józef Broda, jest:„ugruntowanie tożsamości, zakorzenienie świadomości o miejscu, w którym się urodziliśmy, zrozumienie zwyczajów i poznanie historii poprzez tańce i pieśni. Niech będzie tu, pośród nas, moc dobra, wyciągnijmy otwartą dłoń do naszych korzeni. Bo po to człowiek z człowiekiem się spotyka, by otworzyć rozumne serce na świat".

Koncert rozpoczął się o godz. 17:00, gdy amfiteatr wypełniony był już niemal po brzegi. Jako pierwszy wystąpił zespół wokalno-instrumentalny „Vajra Con Trios". Na początku, w niepełnym składzie, ubrani w stroje góralskie, śpiewali ludowe pieśni. Następnie już cała, odpowiednio przebrana grupa prezentowała muzykę cygańską. W tej drugiej części, zespół, oprócz śpiewu i gry na instrumentach, ilustrował treść piosenek drobnymi scenkami. W utworach o miłości wokaliści przytulali się i głaskali, w „Hej sokoły" czule żegnali etc. Publiczność, uprzednio skutecznie rozgrzana przez Józefa Brodę, żywo reagowała, podśpiewywała, wyklaskiwała rytm, a po każdej piosence nagradzała występujących głośną owacją, za to miłe przyjęcie zespół później podziękował. Słychać było, że akustyka w amfiteatrze, na którą narzekali niektórzy artyści, uległa znacznej poprawie, dźwięk na niedzielnym koncercie był o wiele czystszy niż na poprzednich.

Po „Vajra Con Trios" wystąpił zespół pieśni i tańca „Goleszowianie", składający się z uczniów gimnazjów i szkół średnich, który zaprezentował publiczności tańce i pieśni ludowe Górnego Śląska. Niektóre wykonywane przezeń figury nagradzane były oklaskami nawet w trakcie występu, jak np. ta, gdy dwie dziewczyny zawieszone na ramionach partnerów wirowały razem w powietrzu przez dłuższą chwilę. W przerwach między występami, na scenę wchodził Józef Broda. Wykonywał piosenki, które część publiczności znała i śpiewała razem z nim. Nie zapomniał też o najmłodszych z widowni – małych dzieciach zgromadzonym pod sceną. Grał im na listku, opowiadał o historii regionu, a czwórkę z nich nawet zaprosił na scenę, gdzie rozmawiał z nimi, pokazywał instrumenty i uczył „grać" na skrzydełku nosa. Zapytany o to, która publiczność jest dla niego ważniejsza, dzieci, czy dojrzałe osoby, odpowiedział: „Jedno i drugie jest ważne. Nie należy tego oddzielać, a trzeba zespalać. Wrażenia dorosłych uzupełniają się z wrażeniami dzieci".

Trzecim występującym zespołem byli „Beskidersi", grający „energetyczną muzykę źródeł". W ich muzyce przeważały tradycyjne instrumenty i tradycyjny repertuar. Po ich koncercie zrobiło się zimno i zaczął wiać mocny wiatr, przed którym słabo chroniło zadaszenie amfiteatru. Ludzie zaczęli stopniowo wychodzić i ostatni występujący artysta, urodzony w Lipowcu Marcin Hałat, grał dla publiczności zajmującej ok. połowę miejsc. Jednak braki w ilości słuchacze nadrabiali entuzjazmem i oklaskami, a ci, którzy wyszli wcześniej, mogą żałować, bo ten artysta to nie byle kto. Absolwent dwóch wydziałów: Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach i Wydziału Instrumentalnego Akademii Muzycznej w Krakowie. Otrzymał III nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym w Katowicach, Stypendium Ministra Kultury i Stypendium Prezydenta Miasta Katowic. Koncertuje w kraju i za granicą jako skrzypek jazzowy i klasyczny na przykład w duecie z Adamem Makowiczem (z którym grał również w Ustroniu), z Szy Szy Kaan Jazz Project czy jako muzyk orkiestry „Sinfonietta Cracovia" pod batutą takich dyrygentów jak: Krzysztof Penderecki, Christoph Eschenbach i John Axelrod, a od 2007 roku jest wykładowcą Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Tak o koncercie mówił Józef Broda: „Tu, pod Równicą, nad piękną rzeką Wisłą, spotykamy się kolejny raz. Jako wspólnota, jako spotkanie człowieka z człowiekiem. Jest to kolejna próba rozumienia siebie, rozumienia historii i tego, czym jest drugi człowiek. To opowieść, która, począwszy od ziemi Cieszyńskiej, przez ziemię Żywiecką, na północ, na Górny Śląsk, potem okolice Orawy, Podhala i trochę słowackiego terytorium, opowie nam o naszych korzeniach i naszym kręgu kulturowym".

Kacper Kaczmarzyk

Beskidersi. Pierwszym od lewej Marcin Hałat. Fot. W. Suchta

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Katowicach
zaprasza do SZKÓŁ w CIESZYNIE i USTRONIU

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE W CIESZYNIE
kształcenie na poziomie technika w zakresie:
technik administracji, technik bezpieczeństwa i higieny pracy

UZUPEŁNIAJĄCE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA DOROSŁYCH W CIESZYNIE

TECHNIKUM DLA DOROSŁYCH, TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE
DLA DOROSŁYCH W CIESZYNIE kształcenie w zakresie:
kucharz, technik handlowiec, technik budownictwa

SZKOŁA POLICEALNA W USTRONIU
kształcenie na poziomie technika w zakresie:
technik informatyk, technik obsługi turystycznej

NIEPUBLICZNE MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE
W USTRONIU na kierunkach:
technik masażysta, technik dietetyk

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA W USTRONIU w zawodach:
kucharz małej gastronomii

GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH W USTRONIU

KONTAKT
ZDZ Zawsze blisko!
Zespół Szkół w Cieszynie, Pl. Londzina 3, 43-400 Cieszyn
tel. 33/852-23-43/697-818-604, s-cieszyn@zdz.katowice.pl
Zespół Szkół w Ustroniu, ul. Stawowa 3, 43-450 Ustroń
tel. 33/854-33-00, s-ustron@zdz.katowice.pl

Uczestniczymy w projektach europejskich:
więcej www.zdz.katowice.pl
ISO 9001

Przed tygodniem tak obfotografowywano Miss. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Do wynajęcia magazyn o powierzchni 100m2 w centrum Ustronia 694-906-758.

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. tel. 603-168-747.

www.okna-bestą.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

Kupię antyki, starocie 790-467-020.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Usługi koparko-ładowarką. 507-054-163.

Zakładanie ogrodów, prace brukarskie. Pielęgnacja trawników (skaryfikacja, aeracja, nawożenie, dosiew). 507-054-163.

Wynajmę mieszkania: 1-pokojowe, 2-pokojowe + łazienka + aneks kuchenny. Ustroń Polana ul. Turystyczna 5a. 603-069-671.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

Sprzedam regały sklepowe oraz witryny podświetlane. 691-708-245.

Domek do wynajęcia. 33 854-74-67.

Do wynajęcia mieszkanie M3 os. Cieszyńskie Ustroń 664-143-184.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. 33/854-38-39, 602-704-384.

Ustroń. Lokal handlowy do wynajęcia. 602-768-768.

Sprzedam tanio kanapę narożną, szafę, chłodziarko-zamrażarkę oraz komplet ładnych krzeseł. 609-147-364.

Elektroinstalacje, odgromówki. 508-016-055.

Przyjmę instalatora, hydraulika. 509-940-503.

Sprzedam drzewo do kominków: brzoza, buk. 603-618-617.

Kupię radia, wzmacniacze, kolumny. Kolejki PIKO,HO,TT. 607-912-559.

Dom Wczasowy „Gwarek" w Ustroniu-Jaszowiec, ul. Wczasowa 49 przyjmie do pracy recepcjonistkę. Zgłoszenia osobiście (CV, list motywacyjny) lub e-mail: gwarek@jaszowiec.pl Wymagany 5-letni staż w zawodzie.

DYŻURY APTEK

20-21.8	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
22-23.8	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
24-27.8	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
28-29.8	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

20-22.08		Dni Ustronia
22.08	godz. 15.00	Ustrońskie Dożynki - pochód dożynkowy, wstęp wolny.
28/29.08	godz. 17.00	Military Festiwal - Ustroń 2010.
	godz. 15.00	W programie m.in.: Konkurs Piosenki Żołnierskiej, Wybory Miss Polski Militaria 2010, Występ Orkiestry Garnizonowej Garnizonu Kraków,Stoisko promocyjne Wojska Polskiego, wstęp wolny.

SPORT

Do 22.08	II Festiwal Kolarski.

KINO

20,21,23-25.08	godz. 18.45	PAN I PANI KILER, (12lat), *komedia sensacyjna,* USA 2010.
20,21,23-25.08	godz. 20.30	PREDATORS, (15lat), *sensacja*, USA 2010.

USTROŃSKA *dziesięć lat temu*

Tegoroczne wyboru Miss Wakacji trwały 3 godziny, a za najpiękniejszą dziewczynę wakacji jury uznało Monikę Pilarczyk z Oświęcima

* * *

„Mamy tyle występów, że praktycznie nie ma czasu specjalnie przygotowywać się do poszczególnych koncertów. Specjalny program przygotowaliśmy na nasz koncert galowy i teraz w zależności od potrzeb wyciągamy z niego poszczególne numery" – mówi Renata Ciszewska, prowadząca dziecięcy zespół „Równica". Tu trzeba dodać, że te numery prezentowane publiczności na licznych koncertach są tak dopieszczone, że wszędzie wzbudzają aplauz. Nie inaczej było podczas Tygodnia Kultury Beskidzkiej, kiedy to „Równica" wystąpiła w Wiśle. Prawie godzinny występ publiczność uhonorowana rzęsistymi oklaskami. Nie obyło się bez bisów. Z młodymi artystami widownia po prostu nie chciała się rozstać.

* * *

10 sierpnia z parkingu przy parafii św. Klemensa odjechał do Rzymu autobus z młodzieżą na XV Światowy Dzień Młodzieży, który rozpocznie się 15 sierpnia. Wyjechać mógł każdy, jeżeli odpowiednio wcześniej się zapisał.

* * *

W niedzielę 6 sierpnia w Ustroniu przebywał i prowadził kampanię wyborczą kandydat na prezydenta Andrzej Olechowski. Razem z żoną Ireną i swym sztabem wyborczym ponad godzinę przechadzał się ul. Grażyńskiego i rozmawiał z przechodniami. Podchodzili do kandydata ludzie różnych poglądów i w różnym wieku. Jedni spokojni, inni nerwowo wykrzykiwali swoje racje.

* * *

„Marszobiegi dookoła Doliny Wisły wymyślił Adolf Bolko Kantor. Ja staram się kontynuować tradycję. Obecnie ta impreza została ubrana w formę organizacyjną i jest to drugi bieg górski w Polsce, co do długości." - mówi organizator andrzej Georg.

* * *

26 sierpnia o godz. 19:30 na bulwarach nadwiślańskich odbędzie się IX Romantyczny Bieg Parami. Startować mogą wszyscy, ale w parach narzeczeńskich, małżeńskich, przyjacielskich, kochanków, wrogów w kategoriach wieków od 35 do 200 lat – liczy się łączny wiek pary.

* * *

Efektownie piłkarze Kuźni Ustroń rozpoczęli sezon rozgrywek ligi okręgowej. Po dwóch przekonywujących zwycięstwach z Wisłą Strumień i Orłem Kozy znajdują się na pierwszym miejscu tabeli. Teraz wystarczy się na tym miejscu utrzymać jeszcze przez 28 kolejek rozgrywek i mamy w Ustroniu IV ligę.

FELIETON

Tak sobie myślę

Kolejne dożynki

Jeszcze mamy w pamięci dożynki z ubiegłego roku i lat poprzednich, a już trwają gorączkowe przygotowania do tegorocznych. Minął rok… O tym przemijaniu czasu i powtarzających się co roku kolejno prac na naszych polach, łąkach i lasach przypomni znowu korowód przechodzący w dożynkową niedzielę ulicami miasta. A więc kolejno; orka, siew, żniwa, zbieranie plonów i gromadzenie ich, żeby wystarczyły do następnych żniw. Do tego wiele innych prac, jak to się dawniej mówiło; w polu i zagrodzie…

W wielu innych miejscach, ale nie w Ustroniu, wiejskie tradycje zanikają. Coraz bardziej wieś upodabnia się do miasta i coraz mniej osób żyje po dawnemu, w starych chałupach, rytmem wyznaczonym przez przyrodę. Zwiększa się też liczba domów postawionych przez osoby, które budują swoje domy na terenach wiejskich, ale pracują w mieście. Modne bowiem staje się posiadanie domu na wsi. Kiedyś silne było dążenie do zamieszkania w mieście, najlepiej w jego centrum, a teraz coraz więcej osób ucieka z centrum, aby zamieszkać na peryferiach miasta bądź wręcz na wsi.

Dawne życie wiejskie, jak też dawne budownictwo wiejskie przenoszone jest do skansenów. I tam zwykle odbywają się dożynki i na różne sposoby przypomina się wiejskie obyczaje, prace i wydarzenia. Dożynki w coraz większym stopniu stają się folklorem, przypomnieniem czegoś co było, ale czego już nie ma… Nie wszędzie jednak…

W Ustroniu nie przenieśliśmy jeszcze wsi do skansenu. Wiejskie tradycje są wciąż żywe, a dożynki są powtarzaniem obyczajów zgodnych z wieloletnią tradycją. Przygotowania do dożynkowego korowodu trwają w gospodarstwach rozsianych w różnych częściach naszego miasta. Nie tylko gospodarze tegorocznych dożynek, ale także inni gospodarze i ich rodziny starają się należycie przygotować do tegorocznego święta. Określa się sposób występowania w tegorocznym korowodzie, czyści i stroi się maszyny i narzędzia, wyciąga z szafy ludowe stroje, rozdziela miejsca w korowodzie. W przygotowaniach, a i potem w korowodzie biorą udział całe rodziny. A bywa też, że i krewni, szczególnie dzieci, ściągają do swoich bliskich, aby też wziąć udział w dożynkach…

I znowu jak co roku korowód przypomni przebieg powtarzających się co roku prac, zajęć obyczajów… Starsi snuć będą wspomnienia o tym jak w czasie ich dzieciństwa wyglądały prace na polu. Przypomną sobie sianokosy i te doroczne zawody z pogodą, a właściwie niepogodą. Kiedy trzeba było skosić i wysuszyć trawę… I nieraz uciekać z sianem przed nadciągającą ulewą. Przypomną sobie trud żniwiarzy w upalnym słońcu koszących zboże, zbierających je w snopki, ustawiających w kopki i potem zwożących z pola… Podobnie wracać będą pamięcią do innych prac i zastanawiać się nad tym, jak bardzo to, co pamiętają różni się od tego, jak dziś wykonuje się podobne prace…

Czas upływa, zmieniają się warunki życia, ale chętnie wracamy pamięcią do tego, co było. Także do dawnych obrządków dożynkowych. Ze wzruszeniem słuchamy żeńców śpiewających: „Plon niesiemy plon, w gospodarza dom." Ze wzruszeniem patrzymy na chleby upieczone z pierwszej tegorocznej mąki i chcemy, aby tego błogosławionego chleba nikomu nie zabrakło… Za te przeżycia i wzruszenia pozostaje tylko dziękować organizatorom dożynek, wszystkim uczestnikom korowodu i obrzędu dożynkowego. Oni wszyscy włożyli wiele wysiłku po to, aby dobra tradycja dożynek wciąż była żywa…

Jerzy Bór

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (75)

1. Lato to czas wzmożonego działania słońca i promieniującego z niego światła. W ostatnich dniach doświadczamy również intensywnej „pory burzowej", gdy niebo jaśnieje od groźnie błyskających piorunów.

2. Charakteryzując pejzaż rodzinnego Zawodzia, Jan Szczepański podkreśla, że w pamięć zapadł mu zwłaszcza widok słonecznego światła penetrującego przestrzeń Zawodzia, jak również w jego wyobraźni pozostały burze widziane z wysokości górskich stoków na Zawodziu. W rozdziale „Krajobraz", otwierającym „Korzeniami wrosłem w ziemię", Szczepański pisze: „Ten krajobraz był przede wszystkim pełen słońca, które zostało pod powiekami do dziś. Zdarzały się i dnie chmurne, i deszcze, ale najmocniej pamięta się słońce i burze. Burze wyskakiwały najczęściej z Goleszowskiej Górki i szły najpierw białawym pasmem na tle czarnej ławy chmur. Rozświetlały je smugi ognia, sklepiał potężny grzmot. Niosły wichurę walącą zboża i łamiącą drzewa". Po opisie fizycznej siły burzy i czynionych przez nią zniszczeń, Szczepański przytacza ludową interpretację budzącego ludzki niepokój przyrodniczego zjawiska burz, piorunów i grzmotów: „Nie istniały one w naszym świecie, przychodziły skądinąd, były przejawem zła tej obcości spoza naszego świata. Gdyż wszystko co nie nasze, mogło być złe i groźne". Zjawisko burzy, która skądś – jako coś obcego i niepożądanego – do nas nadchodzi i może czynić nam dotkliwą szkodę, w ludowym obrazie świata otrzymuje wartościującą i symboliczną interpretację.

3. Do dziedzictwa symboli używanych w mitologii, poezji i religii należą słoneczne światło, rozjaśniające nasz świat, nadające mu blask i powab, oraz błyskające pioruny, które uderzającymi „smugami ognia" rozświetlają mroczny widnokrąg. Język religii do dziś pełen jest obrazów światła, jasności, blasku i błysku, które zmagają się z ciemnością i mrokiem. Są to obrazy odwołujące się do zjawisk świetlnych, które podpadają pod obserwację zmysłu wzroku. Zjawiska te określane bywają mianem „luministyczno-optycznych", podobnie mówi się o opartej na obserwacji tych zjawisk metaforyce luministyczno-optycznej lub metaforyce świetlnej. Także filozofowie korzystają w swych wywodach z tej metaforyki.

4. Rolę metaforyki świetlnej w opisie zdobywania wiedzy rozpatruje (w tekście z 1912 r.) Kazimierz Twardowski, którego uznaje się za współtwórcę nowoczesnego języka polskiej filozofii. Zwraca on uwagę na mit prometejski o płomieniu symbolizującym wiedzę (który człowiek posiadł wbrew woli bogów) i na obraz światła rozpraszającego ciemności: „liczne zwroty porównują wiedzę ze światłem. Mówi się o ogniskach wiedzy, o świetle rozumu, o oświacie i o wyjaśnianiu ciemnych zagadnień, o wieku oświecenia i o światłym zdaniu". Źródła tych przenośni Twardowski upatruje „w pokrewieństwie wyrazów służących oznaczaniu wiedzy i widzenia" i przytacza „wyrazy «widzieć» i «wiedzieć», aby sobie to uprzytomnić". Dalej wyjaśnia: „tak jak światło w dosłownym tego wyrazu znaczeniu pozwala nam widzieć to, czegośmy nie widzieli w ciemnościach, tak też i wszelkie oświecenie rozumu naszego, wszelkie zdobyte przez nas doświadczenie i wyjaśnienie pozwala nam wiedzieć, to czegośmy przedtem nie wiedzieli".

5. Bliskość „widzenia" i „wiedzy" to jedno ze źródeł metaforyki świetlnej w filozofii od samych jej początków: wśród fundamentalnych przeciwieństw na tablicy pitagorejskiej jest para światłość-ciemność, Parmenides wskazuje na trakt Dnia i trakt Nocy, czyli światło prawdziwego poznania i mroki mniemań, Platon ukazuje wieczne światło Słońca-Dobra oraz zmienną grę cieni i mroki wnętrza jaskini. Podstawowe pojęcia filozoficzne odwołujące się do światła i wzroku to: idea, teoria, intuicja, światło rozumu, światło wiedzy, światło prawdy, jasność i blask piękna (*claritas*), intelekt, spekulacja, iluminacja, kontemplacja, oczywistość, naoczność, refleksja, widzenie jasne i wyraźne, niezaangażowany obserwator, zdania obserwacyjne i teoretyczne, jasność sądu i przejrzystość wywodu oraz *topos* ślepca-mędrca, widzącego „wewnętrznym okiem" prawdę, która dla innych pozostaje niedostępna.

6. Okazuje się, że intelektualny krajobraz filozoficznej myśli bywa pełen światła i filozofowie noszą ten obraz pod swymi powiekami. Choć siła ich myśli przypomina czasem moc gromu.

Marek Rembierz

M. Pszczółka strzela bramkę dla Kuźni. Fot. W. Suchta

KIEPSCY SĘDZIOWIE

Nierodzim - Błyskawica Kończyce Wielkie 1:1 (1:0)

Kuźnia - LKS 99 Pruchna 1:0 (0:0)

To drugi remis Nierodzimia w tej rundzie rozgrywek. W pierwszej połowie Nierodzim strzela gola z rzutu karnego po faulu na Tomaszu Kralu. Egzekutorem był Dawid Kocot. Ulewny deszcz nie przeszkodził piłkarzom, którzy stworzyli niezłe widowisko. Chwilami przeważał Nierodzim, chwilami Błyskawica. W drugiej połowie Nierodzim zaczął przeważać. Nasi piłkarze stworzyli kilka dogodnych sytuacji, jednak zawodziła skuteczność. W tej sytuacji goście z Kończyc Wielkich nastawili się na grę z kontrataku. Wyrównują po dość problematycznym rzucie karnym. Sędzia będący najsłabszym ogniwem tego widowiska, podyktował raczej wymuszonego karnego. Zresztą nie była to jedyna błędna decyzja. Z czasem arbiter tak się pogubił, że gwizdał tak, jak mu krzyczeli kibice. Oczywiście nie reagował na wulgaryzmy, także pod swoim adresem. W końcówce nieco szczęścia miał Nierodzim, gdyż napastnik Kończyc strzelił z kilku metrów w boczna siatkę.

Trener Błyskawicy **Wiesław Brachaczek**: - Dobry mecz. Drużyny pokazały, że umieją grać w piłkę. Moim zdaniem widowisko na wysokim poziomie. W pierwszej połowie lał deszcz ale to tylko sprzyjało walce. Remis sprawiedliwy, choć w końcówce mogliśmy strzelić. Obie drużyny będą grały o czołowe lokaty.

Trener Nierodzimia **Sławomir Rudzki**: - Jeden punkt też się przyda. Trudno mi oceniać mecz przy takim sędziowaniu. Karnego dla rywali nie powinien sędzia dyktować. Przed meczem mieliśmy inne założenia. Mieliśmy grać piłką, a zawodnicy tego nie zrealizowali. Mecz mógł się podobać, dużo sytuacji i walki.

* * *

W upalne sobotnie popołudnie Kuźnia podejmowała na własnym boisku jedenastkę z Pruchnej. Goście mieli bardzo dobrą rundę wiosenną i należą niewątpliwie do czołówki A-klasy. W pierwszej połowie Kuźnia przeważała, jednak brakowało wykończenia akcji. Kilka razy strzelał na bramkę D. Madzia, jednak nieskutecznie. Dobrej okazji nie wykorzystał D. Szpernol, bo w ostatniej chwili wybił mu piłkę obrońca. Druga połowa jest podobna do pierwszej i Kuźnia nieznacznie przeważa. Jedyny gol tego spotkania pada w 66 min, gdy po dośrodkowaniu celną główką popisuje się M. Pszczółka. Piłkarze gości rzucili się do ataku i mogli stracić drugą bramkę z kontry. Generalnie jak na A-klasowe warunki, Kuźnia ze swą młodą drużyną prezentuje się dość solidnie, a grała z czołowymi druzynami.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Paweł Sztefek, Ariel Moskała, Michał Pszczółka, Kamil Miedziak, Adam Szauer, Dawid Janoszek (od 90 min. Piotr Zorychta), Patryk Leftwich (od 86 min. Maciej Wasilewski), Paweł Wydra (od 70 min. Dariusz Czyż), Dawid Madzia, Przemysław Kożdoń (od 46 min. Robert Madzia), Dariusz Szpernol.

Trener Pruchnej **Zdzisław Papkoj**: - Nie miałem pretensji do sędziów, ale też nie będą mnie uczyć przepisu o spalonym. Nie wiem dlaczego wszyscy mówią o naszym awansie. Oczywiście runda wiosenna była udana, mamy poukładaną drużynę. Na razie naszym celem jest gra o bezpieczne miejsce w tabeli. Chcemy też, by inne drużyny przyjeżdżały a mecze do Pruchnej z obawą. Na pewno trzecie miejsce pobudziło apetyty kibiców i działaczy. Ja ostrzegałem, że może być ciężko, bo drużyna nierównomiernie się przygotowała. To dziś wyszło na boisku. Mecz trzeba było wybiegać, a myśmy tego nie zrobili i przegraliśmy. Mecz na słabym poziomie, raczej wakacyjny, ale Kuźnia o jedną bramkę lepsza.

Trener Kuźni **Michał Kurzeja**: - Było nerwowo, ale liczą się trzy punkty. W pierwszej połowie stworzyliśmy kilka sytuacji i powinniśmy prowadzić, ale brakowało odpowiedniego podania czy strzału. Dalej odczuwamy brak rasowego napastnika, czyli człowieka potrafiącego sie znaleźć w polu karnym. Ciężkie warunki, ale to myśmy zasłużyli na zwycięstwo. To Kuźnia prowadziła grę. Pruchna ograniczała się do kontrataków. Cieszmy się z trzech punktów i walczymy dalej. Wszyscy starają się w miarę możliwości trenować. Oczywiście różnie to wygląda, bo chłopcy pracują. Nie ma jednak sytuacji, by na treningu nie było co najmniej 12 zawodników. Nie jest więc źle.

* * *

Niestety, niczego dobrego nie można powiedziec o sedziach w A-klasie. Generalnie w ogóle nie reagują na przejawy normalnego chamstwa. Do tego ich decyzje są dość wątpliwej jakości, co tylko powoduje nerwowość na boisku.

Wojsław Suchta

1	LKS Orzeł Zabłocie	6	7:2
2	KP Beskid 09 Skoczów	6	5:2
3	LKS Błyskawica Kończyce Wielkie	4	5:1
4	TS Mieszko-Piast Cieszyn	4	1:0
4	**KS Kuźnia Ustroń**	**4**	**1:0**
6	LKS Pogórze	3	5:5
7	LKS 99 Pruchna	3	4:4
8	LKS Zryw Bąków	3	3:3
9	LKS Victoria Hażlach	3	3:5
10	**KS Nierodzim**	**2**	**2:2**
11	LKS Spójnia Górki Wielkie	1	3:5
12	KKS Spójnia Zebrzydowice	0	5:7
13	LKS Strażak Dębowiec	0	0:3
14	LKS Beskid Brenna	0	1:6

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Bałdys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki"**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 16.08.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 23.08.2010 r.